

Bagno watykańskie

Przestraszyć a potem uspokoić - coś jak dobry i zły policjant- główna linia programowa Watykanu. "Moja wina, moja wina", czeka Cię wieczne piekło zgotowane przez Boga, który jest miłością a potem "Jezus Cię kocha" czyli poniżyć a potem pocieszyć - pranie mózgu i grunt pod rozdwojenie jaźni.

Kamilu - a dlaczego tak bardzo nienawidzisz katolików i księży? Nie nienawidzę - takiego karła moralnego jak Michalika to bym przytulił i pogłaskał po głowie bo nikt go widocznie nie kochał w życiu - (choć rzecz jasna na audiencję czekałbym 50 lat, chyba, że bym dobrze zapłacił czy zapisał dom to może wcześniej) "Wybaczcie im bo nie wiedzą co czynią" ogarnijcie ich miłującym współczuciem. Takich co mówią o ofiarach księży pedofilów **"Ono Ignie, ono szuka. I zagubi się samo i jeszcze tego drugiego człowieka wciąga"**.

Wybaczam, ogarniam miłującym współczuciem i miłością - ale te karły moralne przecież stoją na czele instytucji, która sieje chorobę, duchową dżumę - każdy ksiądz który szuka większej prawdy jest rugowany i eliminowany a moralny karzeł uważa się za wzór cnót i oczekuje ślepego posłuszeństwa w legitymizowaniu kłamstwa i amoralności.

Czy gdyby katolicy nie mieli mentalności niewolników, to czy nie wywieźliby karła moralnego na taczce z gnojem, razem z jego królewskimi szatami i insygniami władzy albo przynajmniej nie poddaliby karła ostracyzmowi i nie zrobiliby wszystkiego aby karzeł ustąpił ze swojego tronu? Wtedy Kościół byłby wspólnotą wiernych (jak twierdzą księża) a tak jest Kościołem niewolników i tchórzy.

Autor: kamil30

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl